

Nie z nami te patenty

25 stycznia 2013

Rodzimi przedsiębiorcy solidarnie opowiedzieli się przeciwko podpisanemu przez rząd porozumieniu o jednolitej ochronie patentowej.

Jak informuje „Rzeczpospolita”, jeśli porozumienie wejdzie w życie, Polskę będzie obowiązywać drobiazgowa ochrona każdego patentu, zgodnie z wytycznymi przyjętymi przez Unię Europejską. W praktyce będzie to oznaczać, że każdy polski przedsiębiorca, zanim zacznie wytwarzać dany produkt, będzie musiał dokładnie zbadać całą obcojęzyczną dokumentację (obecnie ok. 90 tys. patentów, a nowych ciągle przybywa) i jeśli nabierze podejrzeń, że może naruszyć jakiś patent, będzie musiał na własny koszt przetłumaczyć stosowne „papiery”. Patenty będą w UE publikowane tylko w trzech językach: angielskim, francuskim i niemieckim.

Duże koszty tłumaczeń i wniosków prawnych poniesie także przedsiębiorca, który będzie chciał zastrzec własny wynalazek czy innowację. Do tej pory mógł to zrobić (ale nie musiał) w języku polskim, w kraju. Gdy porozumienie wejdzie w życie, będzie musiał to uczynić w jednym z trzech ww. języków, w sądzie za granicą. Jeśli naruszy, albo nawet tylko zostanie oskarżony o naruszenie patentu, np. przez zagranicznego konkurenta, będzie odpowiadał przed obcymi sądami gospodarczymi, a linię obrony również będzie musiał przygotować w obcym języku.

Eksperci przyjmują, że polskich przedsiębiorców może to kosztować ponad 50 mld zł w ciągu 20 lat. „Te rozwiązania w uprzywilejowanej sytuacji stawiają niestety państwa wysoko rozwinięte pod względem technologicznym. Dla krajów takich jak Polska – które dopiero budują gospodarkę opartą na wiedzy – okażą się bardzo kosztowne i będą grozić znacznym ryzykiem dla uczestników systemu patentowego” – czytamy w oświadczeniu

podpisanym przez przedstawicieli dziewięciu organizacji zrzeszających pracodawców i rzeczników patentowych.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)